Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 10 lipca 1936 r. | Nr. 186

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ś. † p.

Dr. med. WIKTOR GOSIEWSKI

B. POSEŁ NA SEJM R.P.
ZASTĘPCA NACZELNEGO DYREKTORA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE,
B. DYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU

odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, Trzykrotnym Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Śląską Gwiazdą ze Wstęgą i Śląskim Krzyżem Walecznych zginął śmiercią tragiczną w Warszawie w dniu 8 lipca 1936 r., przeżywszy lat 46.

Odszedł przedwcześnie Człowiek o pełni cnót obywatelskich i zawodowych.

4035

Dyrekcja i Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

ś. † p.

BRONISŁAW GADOMSKI

SYN S. P. WANDY Z KWIECIENIOW I STANISŁAWA,

student szóstego semestru Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł 8 lipca 1936 roku w Warszawie w wieku lat 28

o czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

Żona, Ojciec, Bracia i Bratowe

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10-go lipca 1936 r. o godz. 10-ej rano w kościele parafjalnym w Zagórzu, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym.

4036

W dniu 8 lipca 1936 zmarł



S. P.

JAN GĄSOWSKI

SZTYGAR KOPALNI „SATURN".

W Zmarłym tracimy długoletniego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „SATURN" Spółka Akcyjna

4033

W dniu 8 lipca 1936 r. zmarł



S. P.

JAN GĄSOWSKI

STARSZY SZTYGAR KOPALNI „SATURN" W CZELADZI.

Zmarły, długoletni nasz zacny współtowarzysz pracy cieszył się wśród nas wszystkich szczerą sympatją, to też śmierć Jego odczuliśmy niezmiernie boleśnie i pamięć o Nim zachowamy przez długie czasy.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Techniczni i Biurowi kopalń: „Saturn", „Jowisz" i „Mars".

4038

s. † p.

4039

JAN GĄSOWSKI

STARSZY SZTYGAR KOPALNI „SATURN"
zmarł dnia 8.VII. 1936 r.

W Zmarłym tracimy dobrego i życzliwego zwierzchnika, to też śmierć Jego okrywa nas powszechnym smutkiem i żalem.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Robotnicy I-go pola kop. „Saturn".

Premjer Składkowski na inspekcji

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Dziś o godz. 8-ej rano p. premjer gen. Sławoj-Składkowski przybył do biura Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę i odbył konferencję z naczelnikiem wydziału p. Miedzianowskim oraz kierownikiem oddziału ruchu kołowego p. Bukowskim

Znowu okręt wojenny Niemiec w Gdańsku

W dniu wczorajszym przybył do Gdańska na kilkudniowy pobyt okręt szkolny niemieckiej marynarki wojennej. Nasuwa się pytanie, dlaczego rząd niemiecki wobec zadrażnionej sytuacji kieruje jednostki swej floty wojennej do Gdańska. Wizyty te bynajmniej nie wpływają dodatnio na uspokojenie umysłów gdańszczan, wyznawców ideologji Hitlera.

Rząd Polski ostrzega Gdańsk

Komisarz R. R. dr. Papee u prez. Greisera

GDAŃSK, 9.7. Komisarz gen. R. P. w Gdańsku dr. Papee odbył rozmowę z prezydentem Greiserem i oświadczył że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu. Pozatem Komisarz R. P. ostrzegł, iż wszelkie akcje wykraczające poza ramy obowiązujących umów zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałaby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcją polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

BERLIN, 9.7. Dnia 8 lipca minister spraw zagranicznych Rzeszy baron v. Neurath przyjął ambasadora R. P. Lipskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig" a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Ś. † P.

Dr. med. WIKTOR GOSIEWSKI

b. długoletni członek Zarządów Związku Lekarzy Państwa Polskiego i b. Członek Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego

Zmarł śmiercią tragiczną w dniu 8 lipca br. w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

Obwód Zagłębia Dąbrowkiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Towarzystwo Lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego

Premjer Składkowski

ZWOLNIŁ 3-CH UCZESTNIKÓW ZAJŚĆ W KRZECZOWICACH

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) W dn. dzisiejszym z polecenia p. premjera Składkowskiego zostało zwolnionych z więzienia trzech uczestników krwawych wypadków w Krzeczowicach w pow. przeworskim.

Z więzienia zostali zwolnieni: Jedliński, Świetlik i Pajda.

Prokurator prowadzi w dalszym ciągu śledztwo celem wyświetlenia podłoża zajść w tej miejscowości

Zgon prezydenta

M. LUBLINA

LUBLIN, 9.7. (tel. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych zmarł prezydent m. Lublina Józef Piechota.

Zmarły pełnił funkcje prezydenta przez 6 lat.

Zgon sen. Loewenherza

W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, 9.7. Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr. Henryk Loewenherz, przebywający w Budapeszcie na konferencji Unji Międzyparlamentarnej.

Sen. Loewenherz brał wieczorem udział w wycieczce po Dunaju, urządzonej dla członków Unji Międzyparlamentarnej i o godz. 2-ej w nocy powrócił do hotelu.

Gdy rano sen. Loewenherz nie dawał znaku życia, członkowie delegacji polskiej weszli do jego pokoju i znaleźli go juz martwego, nawpół rozebranego na łóżku

Komisja policyjno-lekarska ustaliła że sen. Loewenherz rozbierając się, padł ofiarą ataku sercowego.

Skauci amerykańscy

SERDECZNIE WITAJĄ POLSKICH HARCERZY

NOWY JORK, 9.7. Przybyła tu na „Piłsudskim" drużyna Związku Harcerstwa polskiego.

W porcie powitali harcerzy delegaci „Boyscouts of America", harcerstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, Sokolstwa, oraz wielu organizacji polskich.

Imieniem konsulatu R. P. powitał gości dr. Szygowski Wieczorem odbyła się akademja w Domu Narodowym.

Dziś „Boyscouts of America" podejmowali harcerzy polskich śniadaniem.

Jutro po nabożeństwie w katedrze harcerze polscy wyjeżdżają na 3 dni do obozu szkoły amerykańskich istruktorów harcerskich, następnie zabawią dwa dni w Waszyngtonie, skąd udadzą się na zjazd skautingu do Pittsburga, a potem rozjadą się po polskich obozach harcerskich.

Kolonja amerykańska wita harcerzy polskich z entuzjazmem, a społeczeństwo amerykańskie — z wielką serdecznością.

Prasa poświęca wizycie harcerzy polskich wiele miejsca, witając ich przyjazd w jaknajbardziej przyjaznym tonie.

Gen. Rydz-Śmigły przyjął Kiepurę

Owacyjne pożegnanie J. Kiepury

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 11-tej przed południem gen. Rydz-Śmigły przyjął na specjalnej audjencji znakomitego śpiewaka Jana Kiepurę.

W godzinach popołudniowych Kiepura został przyjęty przez min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Wobec bliskiego wyjazdu z Warszawy Jana Kiepury na czas dłuższy, przed hotelem Europejskim gromadziły się onegdaj tłumy, wznosząc okrzyki na cześć znakomitego śpiewaka.

Wczoraj wieczorem zebrał się tłum niezwykle liczny. Gdy na okrzyki Jan Kiepura wyszedł na balkon i serdecznie przemówił, tłum głośnemi okrzykami prosił, by artysta zaśpiewał na pożegnanie. Wobec przemęczenia Jan Kiepura odmówił, nic to nie pomogło, i tłum zwiększał się i według przypuszczeń doszedł do kilkunastu tysięcy osób.

Okrzyki na cześć artysty potężniały. Ulubieniec tłumów wobec tej iście żywiołowej manifestacji Warszawy ustąpił. Wyszedł na balkon i śpiewał długo choć miał wieczór zajęty, gdyż tegoż wieczora odbywało się przyjęcie na jego cześć.

Po rzuceniu obfitej wiązanki pieśni ze swego bogatego repertuaru znakomity artysta raz jeszcze przemówił, żegnając się ze szczerem wzruszeniem z Warszawą.

J. Kiepura z Warszawy jedzie do Krynicy.

Poprawę sytuacji gospodarczej

stwierdza wicepremjer Kwiatkowski

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Na początku posiedzenia p. wicepremjer omówił obecną sytuację gospodarczą, podkreślając dotychczasowe dodatnie rezultaty w zakresie gospodarki budżetowej, uspokojenie na rynku pieniężnym, wyrażające się m. in. w napływie wkładów do PKO. oraz zmniejszeniu się bezrobocia.

Mówiąc o wykonaniu przepisów dewizowych, p. wicepremjer podkreślił, że od czasu wprowadzenia tych przepisów komisja dewizowa przydzieliła dewiz na 128.500.000 złotych, w tem — 88.500.000 na surowce.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu Romana o stanie polsko-francuskich rokowań handlowych.

Ostatni wniosek, który wniesiony będzie na Radę ministrów zmierza do oszczędnej gospodarki samochodowej zapomocą rewizji etatów samochdów państwowych, ustalenia ścisłego ich podziału na reprezentacyjne i służbowe (przeznaczone wyłącznie do wyjazdów służbowych) oraz unormowania zakupu samochodów przez władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe.

GEN. ORLICZ-DRESZER

Inspektorem Obrony Powietrznej

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw ogłasza dekret p. Prezydenta o ustanowieniu urzędu inspektora obrony powietrznej państwa, przy generalnym inspektorze sił zbrojnych.

Inspektorem obrony powietrznej P. Prezydent mianował inspektora armji gen. Orlicz-Dreszera, na wniosek min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego uzgodniony z gen. inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym.

Zadaniem inspektora obrony powietrznej jest kierownictwo i zwierzchnictwo nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej.

Zakres jego prac i obowiązków oraz zakres pracy poszczególnych ministrów o przygotowaniu obrony przeciwlotniczej określi osobne rozporządzenie Rady ministrów.

„Arcybiskupa" Kowalskiego

osadzono w więzieniu

WARSZAWA, 9.7 tel. wł.). W dniu dzisiejszym z polecenia ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego wykonany został wyrok w sprawie „arcybiskupa" Marjawitów Jana Marji Michała Kowalskiego.

Sprawa „głowy" Marjawitów swego czasu wywołała ogromne poruszenie. Kowalski był oskarżony o czyny nierządne, których dopuszczał się wobec nieletnich mandolinistek w swoim klasztorze w Płocku oraz o znieważenie Kościoła katolickiego. Proces zakończył się skazaniem Kowalskiego wyrokiem łącznym w dniu 27 czerwca 1932 r. na dwa lata więzienia. Wyrok stał się po zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy prawomocny.

Po uprawomocnieniu się wyroku, Kowalski zwrócił się do ministra sprawiedliwości w dniu 22 października 1932 r. z prośbą o odroczenie wykonania kary do czasu rozpoznania wniesionej przez niego prośby o ułaskawienie Prośbie Kowalskiego nie nadano jednak żadnego biegu. Przez cztery lata wstrzymano tymczasem wykonanie kary. W dniu wczorajszym p. min. Grabowski po zapoznaniu się z aktami wydał opinję negatywną co do prośby Kowalskiego i nakazał niezwłoczne wykonanie wyroku.

Dziś nad ranem w siedzibie Kowalskiego zjawiła się policja, która Kowalskiego aresztowała.

Zgodnie z poleceniem departamentu karnego, Kowalskiego przewieziono bezpośrednio do więzienia dla cięższych przestępców w Rawiczu, w poznańskiem. Po przybyciu do więzienia Kowalskiemu nałożono strój aresztancki, ostrzyżono go i osadzono na jego własną prośbę w oddzielnej celi.

Interwencja Rady Adwokackiej

W SPRAWIE ADW. OSTROWSKIEGO

WARSZAWA, 9.7. (tel. wł.) Rada Adwokacka w Warszawie podaje do wiadomości, że postanowiła sprawę adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (senjora), oskarżonego o przestępstwo z art .127 K.K., popełnione dnia 10 czerwca 1936 r. na rozprawie w Sądzie Okręgowym, przez użycie znieważającego określenia o władzy,— przekazać na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Jednocześnie Dziekan Rady interwenjował w Prokuraturze Sądu Okręgowego spowodu zastosowania względem członka Izby Adwokackiej tak ostrego środka prewencyjnego, jak osadzenie w areszcie.

Tragiczny wypadek

W TATRACH

KRAKÓW, 9.7. (tel. wł.) W Tatrach wydarzył się trzeci w tym sezonie śmiertelny wypadek. Ofiarą wypadku padł śp. Bogumił Lachowski, zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie pod Warszawą, który w dniu wczorajszym udał się wraz z córeczką na Kasprowy Wierch koleją linową, a z Kasprowego na Czerwone Wierchy

Wypadek zdarzył się prawdopodobnie w czasie schodzenia z Czerwonych Wierchów. O tragicznej śmierci Lachowskiego zawiadomiła jego córeczka, która spędziła całą noc przy zwłokach ojca, a rano zeszła z gór, by zawiadomić o wypadku i zawezwać pomocy.

O godz. 15-tej wyruszyła z Małej Łąki drużyna Tatrzańskiego Pogotowia Ochotniczego, by przenieść zwłoki Lachowskiego do Zakopanego.

Nie chcą handlarzy

ŻYDOWSKICH NA POMORZU

Burmistrzowie miast na Pomorzu oraz Kcyni w Wielkopolsce nie pozwolili przyjezdnym żydowskim handlarzom z Łodzi handlować na rynkach swych miast

Wobec powyższego, kupcy żydowscy nie rozpakowawszy towarów, zmuszeni byli, mimo strat, wrócić do Łodzi.

W sprawie tej centralny związek kupców żydowskich w Łodzi interwenjować będzie u władz centralnych w Warszawie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie utrzymana; akcjami obroty małe. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 66.00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55.50 — 56.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz (Magistrat) 55.50 (wpr oc); 4 proc. poż. prem. inwest. 50.00.

Dewizy: Holandja 359.60; Bruksela 89.30 Londyn 26.48; Nowy Jark (kabel) 5.27 i trzy czwarte; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 136.65; Zurych 172.90.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00 (w proc.); 3% poż. prem. inwestyc I em. 67.00.

Akcje: Bank Polski 102.00, Starachowice 33.00.

Ponure, współczesne paradoksy

W ostatnich czasach coraz częściej notowane są dramaty wynikłe na tle braku pracy, na tle redukcji pracowników. Mordercze strzały kilka tygodni temu w Łodzi do dyrektora Ubezpieczalni Społecznej ś. p. M. Wąsowicza, a onegdaj do dyr. W. Gosiewskiego w Warszawie zmuszają do zastanowienia się nad temi „seryjnemi" zjawiskami. Trzeba im przeciwdziałać. Jeżeli są wynikiem schorzenia psychicznego społeczeństwa, trzeba znaleźć źródło choroby.

Dramaty rozgrywające się na tle braku pracy i związanej z tem bezgranicznej rozpaczy podzielić można na dwie kategorje: jedne znaczone zamachami na własne życie, drugie — łączące rozpacz z zemstą, znaczone zamachami na cudze życie.

W tej pierwszej kategorji znajdą się ludzie słabi, ofiary kryzysu, ludzie nie mający sił borykać się dłużej z przeciwnościami losu. Być może, iż przetrwaliby nawet „złego losu dni", gdyby ożywiała ich wiara w lepsze jutro, gdyby nie zatracili tej wiary, iż pracę można znaleźć bez protekcji, bez poparcia, gdyby widzieli konsolidację wysiłku narodowego w kierunku budowania wspólnie lepszej przyszłości. Entuzjazm zbiorowy, wielkie idee krzeszące ten entuzjazm, potrafią dokonywać takich cudów, że dodają nędzarzowi sił do przetrwania ciężkich czasów. Ale gdy panuje rozterka, rozbieżność w działaniu, marazm — wówczas poszczególne jednostki załamują się i tracą ochotę do dalszego życia.

To jedna kategorja dramatów zredukowanych pracowników.

Istnieje jednak i druga kategorja, o której wspomnieliśmy na wstępie. To ci mocniejsi, aktywniejsi, którzy walcząc o swój byt, ogarnięci są żądzą zemsty. Tracąc wiarę w utrzymaniu się na powierzchni życia, chcą wywrzeć zemstę na kimś, w kim upatrują przyczynę swego dramatu. Jak zwykle zemsta zaślepia i mściciel zabija człowieka niewinnego, którego upatrzył sobie jako objekt swego mścicielskiego wyładowania.

Czy jednak te osoby wybierane są na chybił trafił? Czy w tych szaleńczych zbrodniach nie tkwi jakaś myśl wysnuta z współczesnej rzeczywistości, kierująca kroki zbrodniarza właśnie do tej, a nie innej ofiary, którą sobie upatrzył?

Aby odpowiedzieć na to pytanie zanalizujmy współczesną rzeczywistość dotyczącą zatrudnienia pracowników. Takiemi to kryterjami kierowano się przy dawaniu posad? Czy kwalifikacjami, właściwościami charakteru, uzdolnieniami? Niestety—nie! Spójrzmy rzeczywistości w twarz i miejmy te cywilną odwagę powiedzieć, iż nie kwalifikacje, nie uzdolnienia, nie właściwości charakteru decydowały o tem, aby dać komuś zajęcie, tylko jego przynależność do ugrupowania politycznego, do związku, do organizacji. Rozwielmożniła się w Polsce ostatnio protekcja osobista i organizacyjna do niebywałych rozmiarów. Protekcja decyduje o zaangażowaniu do pracy. I wytworzyło się w Polsce przekonanie, iż kwestja dania pracy spoczywa w rękach stosunkowo nielicznej grupy ludzi. Przeciętny pracownik fizyczny lub umysłowy, nie mający ambicyj odgrywania roli politycznej widział w ludziach stojących na eksponowanych stanowiskach politycznych i społecznych, tych, którzy wszystko mogą uczynić, a przedewszystkiem dać pracę.

Dowodów na to w okresie pomyślnej konjunktury mieli wiele, a w okresie złej konjunktury nie chcieli wierzyć, iż te potęgi, nie są potęgami. Ich tedy uczynili odpowiedzialnymi za przeżywane dramaty redukcyjne.

Czemu jednak krwawe akty zemsty z taką przygnębiającą wyrazistością występują właśnie w Ubezpieczalniach Społecznych? Otóż to potwierdza to, co się wyżej rzekło. Dawniej Kasy chorych, dziś Ubezpieczalnie Społeczne od narodzin swych były obsadzane pracownikami wedle klucza przynależności politycznej. Zapewne nie w 100 procentach, ale w dostatecznie wielkim, aby w opinji takie mniemanie się utarło. Ten grzech pierworodny ciężv na tej społecznej instytucji; nie zmazała go nowa ustawa ubezpieczeniowa. A wszelkie próby zmazania go, zorganizowania Ubezpieczalni z doborem pracowników wedle kwalifikacji wywołują zbrodnicze akty.

Ubezpieczalnie Społeczne, powołane do leczenia chorych, do niesienia pomocy cierpiącym, pomyślane jako dobrodziejstwo społeczne, wyprodukowały u siebie dwóch psychopatycznie zbrodniczych osobników.

Oto jeden z niesamowitych paradoksów współcześnie przeżywanych.

S. A.

W Polsce niema Ukraińców

są tylko Rusini

W ostatnich dniach Sąd Najwyższy głosił orzeczenie w sprawie, mającej wybitnie polityczny charakter.

Według przepisów obowiązujących — brzmi orzeczenie — dla **oznaczenia niepolskiej ludności, mieszkającej na terenie woj. Lwowskiego, używa się wyłącznie tylko określeń: „Rusini, narodowość ruska, rusińska"** tak, jak dla określenia mieszkańców woj. Poleskiego używa się nazwy „Białorusin".

Wprawdzie w potocznej mowie i niektórych enuncjacjach przyjęta i o-lerowana jest również nazwa: „Ukrainiec i ludność ukraińska", jednak nie można twierdzić, że te nazwy są jedynie legalne i obowiązujące w dokumentach.

Dlaczego im się to nie podoba

uchwała jest przecież słuszna

Żydowski „Nasz Przegląd" przynosi następującą wiadomość:

„Stowarzyszenie kupców polskich w Brześciu n-B., które w swoim czasie zgłosiło na posiedzeniu Rady miejskiej przez swego prezesa rad. Gąsowskiego wniosek o ograniczenie uboju rytualnego na terenie m. Brześcia n-B., podjęło teraz nową „imprezę ekonomiczną". Otóż wspomniane Stowarzyszenie wydało okólnik do kupiectwa polskiego na terenie woj. Poleskiego, w którym zarząd Stowarzyszenia wzywa swych członków, by nabywali pieczywo i wyroby cukiernicze wyłącznie z piekarni i cukierni chrześcijańskich. Niestosujących się do powyższej uchwały członków, zarząd Związku pociągać będzie do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Okólnik powyższy wywołał wśród właścicieli piekarni żydowskich w Brześciu n-B. wielkie rozgoryczenie".

Skąd i poco rozgoryczenie, które źle wpływa na zdrowie! Przecież nie domagamy się, by żydzi nabywali pieczywo w polskich piekarniach. Żydowskie zakłady piekarskie niech zaopatrują żydów, polskie — Polaków.

Przeobrażenie psychiczne

narodu włoskiego

Świadomość, że Włochy zrealizowały swój cel kolonjalny — wbrew woli pięćdziesięciu państw — mimo sprzeciwu i kontrakcji całej potęgi wielkobrytyjskiej — stała się źródłem głębokiego przeobrażenia duchowego, które się dokonało w tym kraju i może poważnie zaważyć na przyszłych dziejach.

Włoch **wyzbył się poczucia niższości**, które żywił wobec innych wielkich narodów, a przedewszystkiem Anglików. Patrzy on na nich teraz innemi oczyma. Mit, jaki ich otaczał we Włoszech, prysł. Miejsce bezkrytycznego, religijnego prawie podziwu zajął **wybujały krytycyzm, niemal lekceważenie.** Włoch uważa się już nietylko za równego Anglikowi, ale za lepszego i dzielniejszego odeń.

Teza, głosząca rychły zmierzch imperjum brytyjskiego owładnęła umysłami szerokich mas włoskich. Rzymskie sfery kierownicze są dużo ostrożniejsze, ale działa na nie stale z ogromną siłą napór antyangielskich nastrojów z dołu.

Drugim, obok rozwinięcia się samopoczucia potęgi i ugruntowania aspiracyj imperjalnych, następstwem moralnym zwycięstwa jest pogłębienie się konsolidacji narodowej, wzmocnienie faszyzmu, a w pierwszym rzędzie autorytetu Mussoliniego. Masy przypominają sobie doskonale, jak mało entuzjazmu wśród nich budziła impreza abisyńska w pierwszej fazie, że Il Duce wziął całe brzemię odpowiedzialności na swe barki, narzucił właściwie wojnę narodowi. I dlatego uważa się go za sprawcę i realizatora zwycięstwa i żywi dla uczucia podziwu i wdzięczności.

Z DNIA

„SERYJNOŚĆ" I... 8 MILJONÓW

Stołeczna „Depesza" robi niezwykle trafną uwagę na następujący temat: Oto, o ile w przedsiębiorstwach prywatnych wykrywa się afery, zazwyczaj pojedyńczych osób, przestępstwa zaś zbiorowe są raczej wyjątkiem, o tyle w przedsiębiorstwach państwowych naodwrót: wyjątkiem są przestępcy pojedyńczy a jak się trafi na aferę, to odrazu idzie pod klucz cały łańcuch wspólników. Sześciu kasjerów na dworcu głównym w Warszawie, kilkanaście osób pod kluczem w aferze autobusowej, defraudacje odrazu w czterech dyrekcjach kolejowych (bada sędzia Demant)... Oto kilka przykładów z ostatnich dni. („Depesza" przytacza szereg o wiele dłuższy: Łomża, Łowicz, Świętochłowice, proces grudziądzki, aresztowanie 5 osób w Agrilu).

Uwagi „Depeszy" świetnie redagowany „Merkuryusz" zaopatruje następującym komentarzem:

Sumy zdefraudowane są tak wielkie, że nasuwają przykre myśli. Policzmy zgrubsza: afera łowicka — dwa miljony złotych, proces grudziądzki — 600 tysięcy, autobusy przypuszczalnie tyleż, defraudacje w dyrekcjach kolejowych — jeżeli bada sędzia Demant, to wiadomo, że sprawa grubsza, nie niższa miljona — razem więc cztery miljony conajmniej. Drobniejsze afery wyniosą minimalnie drugie tyle. Otrzymujemy 8 miljonów złotych. 8 miljonów defraudacyj wykryto w ciągu jednego tygodnia.

Kto wie, czy gdyby wynaleziono sposób na uniemożliwienie defraudacyj, nie byłby to zarazem środek na kryzys.

Wysoki komisarz Lester

POWRÓCIŁ I URZĘDUJE

Wbrew szerzonym pogłoskom, jakoby Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester miał już nie powrócić z Genewy na swoje stanowisko — przyjechał on do Gdańska w ub. wtorek.

Na dworcu oczekiwała wysokiego komisarza jego małżonka, urzędnicy wysokiego komisarjatu Ligi Narodów oraz liczne grono dziennikarzy polskich. Po przywitaniu się z obecnymi na dworcu, p. Lester udał się w towarzystwie małżonki pieszo przez miasto do swego mieszkania.

Skonsygnowane posterunki policyjne nie miały żadnej przyczyny do interwencji.

800 miljonów złotych

NA DODATKOWE ZBROJENIA W. BRYTANJI

Rząd angielski zażądał od parlamentu dodatkowych kredytów na cele obrony narodowej. Kredyty dodatkowe wynosić będą 30 miljonów funtów, które mają wystarczyć na wykonanie programu rozbudowy sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Polska nie dopuści

do uszczuplenia swych praw w Gdańsku

Półurzędowa agencja prasowa „Polska informacja polityczna" ogłosiła artykuł poświęcony znanemu incydentowi gdańskiemu, podczas wizyty krążownika niemieckiego „Leipzig" oraz wystąpienia p. Greisera w Genewie.

Autor artykułu słusznie rozdziela te dwie sprawy i stwierdza, że jeżeli chodzi o obrazę Wysokiego Komisarza Lestera przez komendanta okrętu „Leipzig" — to wyjaśnienia w tej sprawie udzielić może Lidze Narodów jedynie rząd niemiecki.

Natomiast co do oświadczeń prezydenta senatu gdańskiego w Genewie — sprawa przedstawia się odmiennie. Wskazując na zgłoszone pretensje o rewizję statutu w. m. Gdańska autor pisze dalej:

Jeśli więc senat wolnego miasta pragnie **nad poszczególnemi częściami statutu tak łatwo przechodzić do porządku dziennego** — to gwarancje co do respektowania innych części tego statutu mogłyby być uznane za niewystarczające. To zaś, niezależnie od obowiązków nałożonych na Polskę przez Ligę Narodów, **musiałoby się stać zagadnieniem, które również bezpośrednio obchodzi Polskę.**

Statut wolnego miasta poza postanowieniami traktatowemi **składa się z szeregu umów dwustronnych polsko-gdańskich** i w tej ostatniej swej części podlegał parokrotnie uzupełnieniom i modyfikacjom. Tego rodzaju „rewizja" był procesem dość normalnym.

Gdyby jednak **dążeniem senatu miała być modyfikacja, czy zmiana któregokolwiek z bardziej zasadniczych postanowień umownych**, które są przez ten senat uważane za niedogodne dla niego — **to musiałoby to pociągnąć za sobą i ze strony polskiej żądanie wprowadzenia szeregu zmian w dziedzinach, które interesom państwa polskiego nie odpowiadają.** Tylko w tych warunkach mogłaby być mowa o wzajemnem porozumieniu.

Warto byłoby, aby się w Gdańsku zastanowiono, czy w takim razie korzystniejszy jest dotychczasowy stan we wszystkich jego szczegółach, który jednak pozwolił na załatwienie szeregu życiowych i praktycznych spraw czy też warto rozpoczynać akcję w kierunku dalej idących zmian, co nie byłoby rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Rząd polski w każdym razie musiałby wtedy żądać dla siebie takich udogodnień, któreby pozwoliły mu nie zajmować się jak dotąd zbyt często drobnemi nieraz kłopotami gdańskiemi i które pozwoliłyby handlowi polskiemu wykorzystywać port gdański w warunkach spokoju i bezpieczeństwa bez ustawicznych komplikacyj politycznych."

WRAŻENIA Z WYCIECZKI

120 km. na godzinę

Nie sądź, czytelniku, z frapującego tytułu, że będzie to reportaż z jakowegoś wyścigu motocyklowego, ale ot, wrażenia z niedzielnej wycieczki samochodowej w czasie której istotnie, szybkość tę osiągnęliśmy i pisane, mniej więcej, w tem samem tempie. I tu muszę Cię znów z błędu wyprowadzić, jeśli sądzisz, że w Polsce są doskonałe drogi i ruch należycie uregulowany, że z taką szybkością podróżować można. Ale nie uprzedzajmy faktów.

Inżynier X., posiadający doskonałą maszynę, zaproponował wycieczkę do Ojcowa przez Kraków. Wyruszyliśmy w cztery osoby, a więc w komplecie, w niedzielę rankiem. Maszyna pracowała doskonale i sądziliśmy, że inż. X. jako doskonały kierowca, dostarczy nam dużo emocji, czyli, mówiąc poprostu, wyciągnie maksimum szybkości ze swego wozu.

Nie omyliliśmy się, bo już między Jęzorem a Jaworznem wskaźnik wskazuje 120 km. na godz. Wzdłuż pleców przebiega mnie dreszczyk na myśl coby było, gdyby teraz nawaliła kicha. Ukradkiem żegnam się, ale widząc, że na moich towarzyszy szybkość ta nie działa wcale — odzyskuję rezon. Zresztą przyjemność nie trwała długo, trzeba było ograniczyć szybkość do 50 km., a nawet mniej.

Do Chrzanowa droga dobra, lecz tempo już się nie podniosło. Plaga naszych dróg — rowerzyści, ignorujący przepisy, znalazła tu swój pełny wyraz: jeżdżą jak chcą, przeważnie z uporem zygzakując środkiem jezdni. Poprostu samobójcy! Na dobitek narażający cudze życie...

Inżynier X posiada doskonały sposób na takich „przyjemniaczków". Jedzie za takim jegomościem, czyli mówiąc po fachowemu siada mu na kółku przy ogłuszającym ryku syreny. Rowerzysta speszony zjeżdża na właściwą stronę, ale mijających nas obdarza słówkami ujętymi w tak kwiecisty styl, jakiegoby mu pozazdrościł niejeden rodowity syn Wschodu.

Do jednego z takich szaleńców poczułem pomimo wszystko sympatję. To był człowiek z charakterem. Wolał wjechać w rów niż wrócić na przepisową stronę.

Mijamy w żółwiem tempie Chrzanów, teren niedawnych krwawych zajść. Na ulicach ruch ogromny, niestety, przeważa element „mniejszościowy".

Za miastem — niespodzianka: droga do Trzebini zamknięta. „Nie wolno przejeżdżać" — brzmią słowa dróżnika i nic więcej.

Stojący obok chłopiec udziela nam informacji, że istnieje objazd. Dróżnik posyła mu wściekłe spojrzenie, mówiąc, że to go nic nie obchodzi. Charakterystyczne, nieprawdaż? Już to z uprzejmością rzadko się można spotkać na naszych drogach.

Kierujemy się na Alwernię. Miasteczko ślicznie położone na wzgórzu i tonące w zieleni. Droga staje się coraz gorsza, ale wkrótce zarysowały się wieże klasztoru na Bielanach i po chwili wjeżdżamy do Krakowa. Miasto w tej porze zupełnie obumarło, wszystko co żyje wyległo nad Wisłę. Nie zatrzymując się dłużej, ruszamy do Ojcowa. I oto sensacja. Proszę wyobrazić sobie, że przejechaliśmy około 100 km. przez najbardziej zaludnioną część kraju i nie spotkaliśmy ani jednego samochodu. Tak wygląda motoryzacja w Polsce. Dopiero przed samym Ojcowem mijamy jakiś gruchot „Chevrolet" starego typu i wjeżdżamy do pełnej czaru i krasy doliny.

W Ojcowie pustki, letników niewiela, ponieważ jest to niedziela. Przeważają wycieczkowicze.

Na postoju samochodów mieliśmy 5 maszyn i jeden autobus. Nas entuzjastów sportu motorowego ogarnia groza. Co to będzie za kilka lat, jak i te wozy wyjdą wreszcie z użycia. Za to parę kroków dalej postój dorożek, bryczek i wozów, których jest ogromna ilość. Widać wracamy do pierwotnego sposobu komunikacji.

Ojcowa nie widziałem dawno. Nic ze swej piękności nie stracił choć nie brak głosów, że kiepska wapienna szosa przeprowadzona doliną, zabiła urok. Dużo w tem racji. Można ją było doprowadzić tylko do wejścia doliny, w samej dolinie położyć asfalt. Nie byłoby tyle kurzu, a co zatem więcej byłoby letników.

Wieczór nadchodzi. Trzeba opuszczać piękny Ojców. I oto sympatyczna niespodzianka. Podczas naszej nieobecności ktoś przystroił samochód zielenią i kwiatami. Kto to uczynił, pozostało tajemnicą. Może wstydził się potem swojej uprzejmości, ale w każdym bądź razie, z ładnemi i sympatycznemi gestami można się spotkać jeszcze w podróży.

Jedziemy z powrotem przez Olkusz. Tu dopiero podróż dała się we znaki! Samochodów, naturalnie, ani na lekarstwo, zato każde koło napotyka co chwilę na wybój, a hece z rowerzystami powtarzają się w stopniu znacznie większym.

Pod Sławkowem mija nas pierwsze auto, a drugie w czasie całej podróży. Znak rejestracyjny Warszawa i przytem litera R (rząd). Oj, niedobrze. Serca zabiły nam niespokojnie. Nie zważając na wyboje przyśpieszamy tempo. Trzeba wcześniej wracać, wyspać się, a jutro punktualnie stawić się w biurze, bo zmęczony jeszcze zaśpię, a na swojem miejscu, za biurkiem, ujrzę groźne oblicze p. premjera.

Z drugiej strony byliśmy zadowoleni, ze spotkania rządowego samochodu. Bo jeśli to naprawdę jechała jakaś urzędowa osoba, to wytrząsłszy się na tych wybojach, może zrobi coś, a zaczną je naprawiać.

Snując takie myśli dojeżdżamy wreszcie do Zagłębia, spowitego w chmury dymów.

El.

Od 13.VII do 21.VII

DZIECI PODRÓŻUJĄ BEZPŁATNIE NA POLSKICH KOLEJACH PAŃSTWOWYCH

Od 13 do 27 lipca b.r. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, tak, jak to miało miejsce roku ubiegłego, kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki PKP odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju, przez co spełniło się skryte marzenie dziatwy, którem jest zawsze „podróż koleją". Spełni się to marzenie i w tym roku.

W wyżej wymienionym terminie, **każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci w wieku do lat 14 bezpłatnie**, przyczem podróż będzie się mogła odbywać bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach, koniecznie jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które ma wyda każda kasa biletowa.

Bilety kontrolne, nie są to bilety w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz piękne, estetyczne i barwnie ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki i zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce.

Darmowy przejazd dzieci będzie dozwolony tylko w towarzystwie pełnoletniego opiekuna, który na bilecie kontrolnym dla dzieci potwierdzi swoim podpisem, **że bierze na siebie opiekę nad niemi podczas podróży i nie pozostawi ich własnemu losowi.** Zresztą dla uniknięcia ewentualnych wypadków na tem tle, władze kolejowe wydały polecenie, by z okolic dworców usuwać dzieci bez opieki proszące przygodnych podróżnych o zabranie do pociągu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Piątek	Dziś 7 braci męcz. Jutro Piusa i Pelagji Wschód słońca 3 m. 43. Zachód „ 19 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Poznali się w Monte Carlo".
PAŁACE: „Tarzan Zwycięzca".

—oo—

× **OSOBISTE.** Prezydent Będzina mgr. Izydorczyk rozpoczął dzisiaj urlop wypoczynkowy. Prezydenta Izydorczyka zastępować będzie wiceprezydent Goc.

× **LEGITYMACJE KOLEJOWE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.** Ostatnio zostały wprowadzone legitymacje kolejowe, uprawniające inwalidów wojennych do korzystania z ulg przejazdowych na kolejach państwowych. Po wspomniane legitymacje mają się inwalidzi zgłaszać w swych starostwach powiatowych, w referatach dla spraw inwalidzkich, gdzie po sprawdzeniu w aktach i po przedłożeniu określonego wymiaru fotografji, zostaną wydane legitymacje.

× **W AUTOBUSACH PASAŻERSKICH NIE BĘDĄ PRZEWOŻENI ARESZTANCI.** Wskutek sprzeciwów, — zgłoszonych przez PKP i skarg pasażerów, wydany został zakaz używania jako środków lokomocji dla przewożenia więźniów, bądź też osób zatrzymanych przez policję, autobusów, utrzymujących międzymiastową komunikację pasażerską.

Prawo karanego sądownie

URZĘDNIKA DO EMERYTURY

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił zasadnicze orzeczenie o prawach pracowników państwowych do zaopatrzeń emerytalnych. W r. 1927 b. sekretarz warszawskiego sądu okręgowego H. skazany został za przestępstwo z chęci zysku. Wobec tego wyroku władze przełożone odmówiły skazanemu urzędnikowi wypłacania zaopatrzeń, aczkolwiek przepracował on w służbie państwowej około 30 lat.

Spór o emeryturę przeszedł przez wszystkie instancje administracyjne i oparł się o N.T.A. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że nawet wyrok Sądu Karnego, skazujący za przestępstwo z chęci zysku nie pociąga za sobą samo przez się utraty prawa emerytury.

Urzędnik może stracić uprawnienia emerytalne tylko na mocy wyraźnego orzeczenia sądowego.

—xx—

Likwidacja strajku

W CEGIELNI „DZWON"

Jak donosiliśmy wczoraj, w cegielni parowej „Dzwon" w Będzinie wybuchł strajk robotników.

Wczoraj podczas konferencji w Inspektoracie pracy zatarg został zlikwidowany.

Robotnicy otrzymali podwyżkę płac, w wysokości 33 proc., pozatem właściciele cegielni zobowiązali się uwzględnić i inne żądania robotników, co do wprowadzenia pewnych udogodnień przy ciężkiej pracy.

Po uwzględnieniu żądań robotniczych strajk został wczoraj przerwany.

TO i OWO

PANI SĘDZINA

Mężuś ślepej Temidzie z godnością kapłanił
karał... sądził... ganił,
zaś żona, nie w mózg bita matrona
i przez naturę hojnie wyposażona sprytem,
robiła niezły interesik przytem.
Był „odpływ sprawiedliwości" i „przypływ"
gotówki.
Do akt wędrował wyrok, do garści... łapówki.
Rzecze ktoś może: „Tfu! sprawa nieczysta!"
Oczywista. Lecz, mogąc, któż z okazji
nie korzysta?
Wszak było to „prywatne". Bez ujmy
sędziemu.
Ot poprostu, jak żona, pomagała jemu
łatać budżet... dochody z stopą potrzeb
równoważyć
i niema chyba przyczyn kogoś tu potwarzyć.
A że w naturze nic nie ginie,
Grozi pani sędzinie proces...
Grzywna... może koza... Połknie przykrych
słówek.
Uszczknie jakiś odsetek z funduszu łapówek,
zawsze jednak, choć znaczna część
„krwawicy" spłynie,
coś tam w saldzie zostanie i łebskiej sędzinie
CHICHOT

Nadużycia w żydowskiej

KASIE BEZPROCENTOWEJ

Przed paru tygodniami w bezprocentowej pożyczkowej kasie żydowskiej w Będzinie wyszły na jaw pewne niedokładności i nadużycia w związku z udzielaniem pożyczek.

W związku z tem w tych dniach zawieszeni zostali w czynnościach prezes kasy Rubinlicht, ławnik Magistratu będzińskiego oraz sekretarz kasy Montag, radny miejski z Będzina.

Przybyły z Warszawy lustrator bada obecnie księgi rachunkowe oraz stan kasy.

Wiadomość o zawieszeniu członków zarządu kasy wywołała duże poruszenie wśród ludności żydowskiej w Będzinie.

—xx—

Smierć robotnika

WSKUTEK POPARZENIA

W szpitalu Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zmarł w ub. środę 56-letni Jan Słota zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Majowej 6, robotnik fabryki Hulczyńskiego.

Słota uległ w dniu 1 bm silnemu poparzeniu podczas pracy w fabryce. Obrażenia te były bezpośrednią przyczyną śmierci.

O nieszczęśliwym wypadku w fabryce policja dowiedziała się dopiero po śmierci Słoty.

Obecnie wszczęte zostało dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku.

—xx—

× **KOLONJA LETNIA ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.** W dniu 11 bm. wyjeżdża do Gierałtowic na Śląsku na kolonję letnią zorganizowaną przez Związek pracy obywatelskiej w Sosnowcu 100 dzieci, rekrutujących się z najbiedniejszych rodzin m. Sosnowca.

× **NIE NOSIĆ WIECZNYCH PIÓR NA WIERZCHU.** Wobec bardzo często zdarzających się kradzieży wiecznych piór z kieszeni marynarek, władze policyjne ostrzegają, by nie nosić tych piór w kieszeniach zewnętrznych i nie ułatwiać w ten sposób kradzieży kieszonkowcom.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W Bobrownikach został ujęty przez policję znany złodziej Stanisław Kopnirak, który w dniu 21 kwietnia br. skradł z mieszkania Anny Ligęzy w Rogoźniku garderobę oraz 300 zł. gotówką. Kopnirak został osadzony w więzieniu.

× **POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ.** 4-letni Bolesław Grudzień, zamieszkały z rodzicami w Sosnowcu przy ul. Perla przebiegając przez jezdnię został potrącony przez przejeżdżający tramwaj. Wskutek upadku, chłopiec doznał ogólnych obrażeń, na szczęście niezbyt groźnych. Dziecko przewieziono do szpitala.

Tło zabójstwa dr. W. Gosiewskiego

Zabójca dokonał zamachu z premedytacją

Wiadomość o tragicznej śmierci ś.p. dyr. Wiktora Gosiewskiego, która nadeszła w środę wieczorem do Sosnowca wywołała duże wrażenie w całem Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ś. p. dr. Gosiewski przebywając przez kilkanaście lat w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie poświęcał się pracy zawodowej, społecznej i politycznej, znany był wśród najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa. Z końcem września ub. r. ś.p. dyr. Gosiewski opuścił Zagłębie, powołany na stanowisko zastępcy naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Ś. p. dr. Wiktor Gosiewski urodził się w 1890 r. w Rypinie w woj. Warszawskiem. Do gimnazjum uczęszczał w Płocku. Po strajku szkolnym musiał opuścić Płock i uczęszczał do gimnazjum PMS w Krakowie, które ukończył w r. 1908-9. Następnie ś. p. dr. Gosiewski studjował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim; studja ukończył w r. 1913-14.

W r. 1914 ś.p. dr. Gosiewski wstąpił do Legjonów i służył w artylerji początkowo jako podoficer, następnie jako oficer i d-ca II baterji. W Legjonach ś.p. Gosiewski służył do r. 1917. Dr. Gosiewski brał również udział w dwóch powstaniach śląskich i został odznaczony Gwiazdą Śląską oraz śląskim Krzyżem walecznych. Od r. 1919 do 21 ś. p. dr. Gosiewski pracował jako lekarz w Radomsku, jako lekarz powiatowy w Będzinie a następnie pełnił obowiązki dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia w Białymstoku. W r. 1920 ś.p. dr. Gosiewski był przez 4 miesiące w wojsku.

Od r. 1921 do 1933 ś.p. dr. Gosiewski był kierownikiem ośrodka zdrowia Ubezpieczalni sosnowieckiej w Zagórzu oraz od 1922 r. do 1933 r. kierownikiem oddziału wewnętrznego w szpitalu św. Wincentego w Dąbrowie.

Od marca 1933 r. ś.p. dr. Gosiewski został naczelnym lekarzem Ubezpieczalni sosnowieckiej oraz pełnił obowiązki dyrektora Ubezpieczalni.

Ś. p. Gosiewski brał czynny udział w życiu społecznem jako działacz BBWR i w ostatnim Sejmie piastował mandat poselski z tutejszego okręgu a jednocześnie był przewodniczącym grupy regjonalnej posłów z woj. Kieleckiego. Przy ostatnich wyborach ś.p. dr. Gosiewski kandydował do Senatu i wszedł jako zastępca, a następnie został senatorem. Po objęciu stanowiska zastępcy dyrektora ZUS ś.p. Gosiewski złożył mandat senatora.

Przez dłuższy okres czasu ś. p. dr. Gosiewski był prezesem okręgu Zw. legjonistów; był on również w swoim czasie prezesem Zw. lekarzy oddziału w Zagłębiu Dąbrowskiem.

ZABÓJCA Ś. P. DR. GOSIEWSKIEGO

Zabójca ś.p. dr. Gosiewskiego Aleksy Szymik liczy 38 lat i urodził się w Sosnowcu. Ukończył on szkołę powszechną, a od 1919 do 1922 służył w wojsku, a następnie został przeniesiony do rezerwy w stopniu kaprala. W r. 1919 przez krótki okres czasu Szymik służył w konnej policji jako starszy posterunkowy.

W maju 1923 r. Szymik został przyjęty do Kasy chorych w charakterze urzędnika ambulatoryjnego.

Szymik pracował w ambulatorjum w Niwce, którego kierownikiem był dr. Rajs.

W marcu 1935 r. podczas reorganizacji Ubezpieczalni zniesiono ambulatorja, natomiast zaprowadzono instytucję lekarzy domowych. **W związku z likwidacją ambulatorjum nastąpiły redukcje personelu.** Jednym z tych, którzy utracili pracę wskutek redukcji był również Szymik. Utrata pracy podziałała niezwykle deprymująco na Szymika. Mieszkając w Niwce, gdzie pracował **miał on na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, rodziców staruszków oraz trzech młodszych braci, będących** [illegible] razem 9 osób.

Zwolniony z pracy Szymik niejednokrotnie zwracał się do Ubezpieczalni prosząc o pracę.

Po utraceniu posady Szymik czuł **wielki żal do dr. Rajsa i dr. Gosiewskiego**, winiąc ich za pozbawienie go pracy.

SKARGI I LISTY Z POGRÓŻKAMI

Szymik pisał skargi do Ministerstwa opieki społecznej oraz do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, w których twierdził, że został zwolniony z posady wskutek rzekomo złośliwości dr. Rajsa i dr. Gosiewskiego.

W związku ze skargami temi przeprowadzane były odpowiednie dochodzenia, które nie wykazały żadnej złośliwości w stosunku do Szymika, a jedynie że **przyczyną jego redukcji była likwidacja ambulatorjów.**

Gdy skargi nie odniosły pożądanego skutku Szymik zaczął pisać listy z pogróżkami do dr. Rajsa i dr. Gosiewskiego. Dr. Rajs w związku z tem **skierował sprawę przeciwko Szymikowi na drogę sądową.** Rozprawa była wyznaczana już dwukrotnie, jednakże sąd odroczył ją wskutek niestawiennictwa się niektórych osób.

Szymik był członkiem BB oraz Strzelca. Przed trzema miesiącami, w związku z pogróżkami pod adresem dr. Rajsa, **wykluczono go ze Związku strzeleckiego.**

Przed dwoma tygodniami Szymik przyszedł do Ubezpieczalni i zwrócił się do dyr. Cholewickiego o posadę. Ponieważ w Ubezpieczalni nie było wolnych posad, Szymikowi zaprojektowano pracę przy miejskich robotach sezonowych na co wyraził zgodę prez. Kaczkowski. **Szymik odmówił przyjęcia tej pracy.**

ROZMOWA Z DR. GOSIEWSKIM

W tym czasie do Sosnowca przybył dr. Gosiewski na lustrację. Dowiedziawszy się o tem Szymik przybył następnego dnia do Ubezpieczalni i zwrócił się z prośbą o zameldowanie go dyr. Gosiewskiemu.

Dyr. Gosiewski nie odmówił prośbie Szymika i przyjął go w obecności dyr. Cholewickiego, wicedyrektora Wojciechowskiego i naczelnego lekarza Ubezpieczalni dr. Niepielskiego. Po rozmowie z Szymikiem dr. Gosiewski przyrzekł mu, że ze względu na jego poważne obowiązki rodzinne będzie mógł otrzymać pracę w wydziale lecznictwa **w charakterze sanitarjusza w ośrodku na Pekinie.**

Szymik zgodził się na tę pracę i opuścił Ubezpieczalnię.

NIE ZNOSI WIDOKU KRWI

Następnego dnia znów zgłosił się do dyr Cholewickiego i zakomunikował, że posady sanitarjusza nie przyjmie, ponieważ w pierwszym rzędzie **nie przystoi mu to jako b. urzędnikowi z pensją 240 zł.**, a po drugie **nie znosi widoku krwi.** Wówczas dyr. Cholewicki oświadczył mu, że narazie nie może mu dać innej pracy, obiecał mu natomiast zatrudnić go w przyszłości przy dodatkowych pracach biurowych, które były uzależnione od otrzymania na ten cel funduszów.

ABY OSTATECZNIE ZAŁATWIĆ

Od tego czasu Szymik przez kilka dni nie pokazywał się w Ubezpieczalni. Przybył dopiero w ub. wtorek. Spotkawszy jednego z kierowników wydziału **p. Nowarę**, zapytał go, czy niema nic nowego w jego sprawie. Następnie rozmawiał z urzędnikiem Ubezpieczalni **p. Rakieciem**, zapytując go czy Związek pracowników nie wie coś konkretnego o jego posadzie.

Następnie oświadczył p. Rakieciowi, że jedzie tego dnia do Warszawy, oby ostatecznie załatwić i wyjaśnić tam sprawę otrzymania pracy w Ubezpieczalni. W rozmowie nie zdradzał żadnych zbrodniczych zamiarów.

Do Warszawy Szymik wyjechał we wtorek wieczorem, a w środę zamordował ś. p. Gosiewskiego, do którego miał urazę za zwolnienie go z pracy.

Wczoraj do Ubezpieczalni sosnowcu przesłuchiwał żonę Szymika oraz kilku urzędników Ubezpieczalni, którzy stykali się z Szymikiem.

Wczoraj do Ubezpieczaln sosnowieckiej telefonował wiceminister Jastrzębski oraz warszawski urząd śledczy, dowiadując się bliższych danych o osobie zabójcy.

Pogrzeb ś. p. dr. Gosiewskiego odbędzie się w Warszawie w sobotę o godz. 10.30 rano. Tegoż dnia w kościele w Sosnowcu odprawione zostanie nabożeństwo żałobne.

Na pogrzeb wyjeżdżają przedstawiciele lekarzy i pracowników Ubezpieczalni oraz delegacje Zw. legjonistów i Zw. strzeleckiego.

W Ubezpieczalni sosnowieckiej urzędnicy uchwalili 7-dniową żałobę. Flaga państwowa na gmachu Ubezpieczalni, na znak żałoby, opuszczona została do połowy masztu.

Szczegóły przebiegu zabójstwa

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o morderstwie dokonanem na osobie ś.p. dr. Gosiewskiego, podajemy poniżej szczegóły zamachu.

Dyr. Gosiewski opuściwszy gmach Ubezpieczalni udał się do auta oczekującego przed gmachem ZUS.

W tym czasie w korytarzu w gmachu ZUS. Szymik zajęty był rozmową telefoniczną, którą przeprowadzał z automatu. Gdy dyr. Gosiewski opuścił gmach i zatrzymał się przed kioskiem gazetowym, Szymik wyszedł za nim Podbiegłszy z tyłu wyjął rewolwer i strzelił trzy razy celując w głowę dyr. Gosiewskiego. Po trzecim strzale Gosiewski upadł na ziemię, a zamachowiec strzelił jeszcze trzy razy w leżącego dyrektora, poczem rzucił rewolwer na ziemię wołając: — Masz za swoje... doczekałeś się...

Na odgłos strzałów wyskoczył z przejeżdżającego tramwaju posterunkowy policji i wywiadowca urzędu śledczego. Aresztowali oni zabójcę, który nie stawiał żadnego oporu i zachował całkowity spokój.

W chwili aresztowania Szymik powiedział:

„On odebrał mi chleb, ja mu odbieram życie."

Po przeprowadzeniu ciężko rannego do Instytutu Chirurgji Urazowej, lekarze płk. Sokołowski, Wojkow, Chełmski i Skorko mieli nadzieję uratowania chorego, ponieważ udała się operacja najcięższej rany, znajdującej się z lewej strony głowy w okolicy kości skroniowej. Udało się usunąć kulę z czaszki, oraz wyjąć cztery kawałki kości, które wywierały groźny ucisk na mózg. Po dwóch transfuzjach krwi, stan chorego poprawił się znacznie. Wobec poprawy stanu chorego o 11-ej w nocy przystąpiono do drugiej operacji w czasie której nastąpiła agonja i zgon.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci 19-letniego syna Jerzego studenta uniwersytetu i 15-letnią Halinę, uczenicę.

Dyr. Gosiewski miał 16 lipca wyjechać wraz z inż. Wachowskim do Londynu celem zapoznania się z angielskiemi urządzeniami szpitalnemi.

Napadnięty robotnik zastrzelił

znanego złodzieja i awanturnika

W ub. środę o północy na ulicy Czeladzkiej w Sosnowcu miało miejsce **tragiczne zajście.**

Do przechodzącego ulicą Władysława **Leśniewskiego**, robotnika, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Konopnickiej 18 podeszło dwóch znanych **awanturników i zawodowych złodziei: 25-letni Zygmunt Żelazny** (Czeladzka 18) i **Bolesław Gołda.** Awanturnicy zaczepili Leśniewskiego i zaczęli mu grozić, a następnie jeden z nich uderzył go **nożem w piersi.**

Napadnięty Leśniewski wyciągnął z kieszeni rewolwer, na posiadanie którego miał zezwolenie, i strzelił kilka razy w górę na postrach. Gdy pomimo strzałów napastnicy atakowali Leśniewskiego w dalszym ciągu, wówczas ten w obronie własnej strzelił w ich kierunku.

Strzał okazał się celny i Żelazny trafiony w głowę, padł trupem na miejscu. Leśniewski, po zastrzeleniu Żelaznego udał się do komisarjatu policji na Pogoni, gdzie oddał broń i opowiedział szczegółowo o dokonanym na niego napadzie oraz zastrzeleniu, w obronie własnej, jednego z napastników.

Po przesłuchaniu Leśniewskiego policja zatrzymała go i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Zatrzymany został również Gołda.

Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie.

× RADA MIEJSKA W DĄBROWIE. Na porządku poniedziałkowego posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie znajdują się następujące sprawy:

Wprowadzenie p. Antoniego Zagały na radnego miasta na miejsce p. Jana Cupiała. Przyjęcie reszty zapomogi z Polskiego Banku Komunalnego w kwocie 11.080 zł., przyznanej z tytułu uszczerbku w dochodach wskutek zniesienia komunalnego podatku od towarów przywożonych drogami żelaznemi. Upoważnienie magistratu do podjęcia z Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego bezzwrotnej zapomogi w kwocie 75.000 zł. na zrównoważenie budżetu 1936-37. Zaciągnięcie pożyczki z Funduszu Pracy 100 tysięcy złotych na rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej (I uchwalenie). Uchwalenie budżetu miasta Dąbrowy na rok 1936-1937. We wtorek o godz. 19-ej odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia, celem uchwalenia budżetu.

Życiowe rozporządzenie Ministerstwa Oświaty

W SPRAWIE „REPETENTÓW“ VI KL. GIMNAZJALNYCH

Dnia 29 maja 1936 r., jak o tem obszernie wspominałem w artykule „Sprawa repetentów VI kl. gimn.“, umieszczonym w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 4 czerwca br. bawiła w Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego delegacja Kół opieki rodzicielskiej gimnazjów Zagłębia Dąbrowskiego w osobach pp. inż. Czarneckiego, Kozłowskiego i niżej podpisanego, gdzie złożyła obszernie umotywowany memorjał z prośbą, aby Ministerstwo WR i OP zmieniło swoje zarządzenie, odnoszące się do młodzieży VI kl. gimn., niepromowanej w bieżącym roku szkolnym do kl. VII i niezezwalające tejże młodzieży na uczęszczanie do kl. IV nowego ustroju — w tym kierunku, aby repetentom kl. VI wolno było w przyszłym roku szkolnym odbywać studja w klasie IV nowego ustroju bez jakichkolwiek egzaminów z tem, że obowiązani oni będą w ciągu tego roku szkolnego różnicę programów tych klas wyrównać; odnośnie zaś gimnazjów matematyczno - przyrodniczych, w których nie wykładano języka łacińskiego, aby zwolniono ich ponadto w klasie IV z obowiązku nauki tego języka z tem zastrzeżeniem, że młodzież ta nie będzie mogła być przyjętą do liceów typu humanistycznego.

Jak słuszną i doniosłego znaczenie była to sprawa dowodzi wydane przez Ministerstwo W.R. i O. P. rozporządzenie z dnia 2 lipca b.r. Nr. II. S. 3222-36, uwzględniające w całej rozciągłości ów memorjał oraz czyniące jeszcze dalsze udogodnienia repetentom omawianej klasy.

Rozporządzenie to postanawia że:

1) w miarę wolnych miejsc oraz w wypadku, rokującym na tej drodze możność osiągnięcia celu każde gimnazjum typu humanistycznego, klasycznego i matematyczno - przyrodniczego może przyjąć do klasy IV nowego gimnazjum repetentów klasy IV z tem, że uczniowie ci uzupełnią w ciągu roku szkolnego przyszłego braki. wynikające z różnicy programów z zakresu języka polskiego, historji i ewentualnie z fizyki i chemji, a opanowanie przez nich materjału sprawdzą w szkole nauczyciele odnośnych przedmiotów: przytem uczniowie gimnazjów matematyczno-przyrodniczych będą w klasie IV zwolnieni od nauki języka łacińskiego.

2) W przypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, uczniowie kl. IV, którzy otrzymali postęp niedostateczny z 1 lub 2 przedmiotów, mogą być dopuszczeni po wakacjach do egzaminów poprawczych z tych przedmiotów.

3) Uczniowie klasy VI, nieklasyfikowani z powodu choroby, mogą być również przeegzaminowani po wakacjach. W związku z powyższem Rady pedagogiczne gimnazjów, przy rozpoczęciu roku szkolnego 1936-37 rozważą ponownie sprawę niepromowanych uczniów do klasy VII i zakwalifikują ich bądź do klasy IV nowego ustroju bądź do egzaminu poprawczego (w wyjątkowych wypadkach, conajwyżej przy 2 ocenach niedostatecznych). W stosunku do tej drugiej kategorji uczniów, dyrekcje odnośnych gimnazjów zezwolą tym uczniom na prowizoryczne uczęszczanie do kl. VII i w okresie od 15 do 31 października b.r. poddadzą ich egzaminowi poprawczemu. W wypadkach niepomyślnych egzaminów, uczniowie ci będą ze szkoły usunięci i skierowani na kursy dla repetentów przy szkołach prywatnych, względnie roztoczona zostanie nad niemi opieka zakładu macierzystego, polegająca na sprawdzaniu w ciągu roku wyników, osiągniętych w nauce domowej. Uczniowie ci będą kończyć studja gimn. starego typu lecz w całkiem nowych warunkach.

Jak widać z powyższego akcja Kół opieki rodzicielskiej gimnazjów Zagłębia Dąbrowskiego odniosła bardzo poważny sukces, gdyż wykazała, że w sprawach o zasadniczem znaczeniu głos tych Kół może się stać decydującym w wypadkach jeżeli sprawa o którą się walczy jest oparta na zasadach słusznych. Próba tej akcji powinna zachęcić zarządy Kół opieki rodzicielskiej gimnazjów w Zagłębiu Dąbrowskiem do stworzenia stałej komisji porozumiewawczej, a zapewniam, że wiele innych spraw również ważnych przy wspólnem wystąpieniu pożądany odniosłoby skutek.

Delegaci, działający w imieniu Kół rodzicielskich mają to zadowolenie, że ich wysiłki zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Fr. Chropacz.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

II emisji

TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA
Wygrane po zł. 500:

Nr. 3 serje: 962 369 1289 3894 926 4698 6462 6049 7387 7139 7266 8283 8418 9672 10407 11471 11174 14113 14903 15476 15568 15169 15809 16632 16524 17672 18086 18032 19200 20431 20619 20351 22792 22566 22138.

Nr. 11 — 645 2601 3758 3687 3982 3986 4093 4521 6405 6092 7357 8220 8902 9718 9131 10283 12122 12588 13841 18998 13054 14064 14944 17186 17040 17626 18920 18692 19383 19262 20693 20159 21249 22701 22786.

Nr. 13 — 765 616 964 701 1509 1407 1621 1027 1584 2006 2086 2899 3756 3046 3149 3956 3230 3480 4588 4724 4009 5959 5714 6566 6410 6503 7396 7747 7722 8777 8992 9984 9993 10711 10089 11560 11674 11896 11372 11125 12021 13950 13183 13475 14235 14505 15761 15317 15643 15466 16135 16926 17620 18246 18316 18366 18549 18036 18872 19624 19941 20406 20256 20170 20985 21635 21054 21462 22951 11422.

Nr. 14 — 358 356 1504 1895 1128 2016 3366 4922 4146 4652 4256 6574 9339 8871 8962 9044 9249 9575 9004 10169 11550 13195 14194 14512 14430 15845 13696 15549 17441 18301 18401 19194 19020 20669 20459 22400.

Nr. 16 — 370 1295 3830 3046 4650 4637 4363 5897 7713 7995 7644 8131 8803 8712 9591 10349 10557 10124 10997 11765 12456 12282 13980 15784 15040 15371 15009 16779 17790 17025 20121 20298 20330 21575 22059.

Nr. 18 — 240 79 323 1935 1406 2202 3598 5573 8524 8204 9253 10375 11414 12048 12846 12974 13469 13004 15014 16273 16514 17771 18708 18067 18634 19086 19943 20027 20421 20403 21970 21507 21296 22772 22821.

Nr. 21 — 176 929 1166 2996 2500 4487 5427 5800 5188 6122 6474 6543 8641 8294 8054 10250 10936 10178 11172 12693 12981 12190 13070 13448 14716 14258 15992 16387 16308 17256 17629 19133 20479 21712 22557.

Nr. 23 — 12923.

Nr. 26 — 1867 2407 2874 3316 3147 5731 4618 5669 5743 7941 8982 8213 9504 11201 11682 11818 12141 12196 14639 15769 16919 16332 16572 16038 16107 17418 17515 18965 19631 19810 20800 21767 22242 22124.

Nr. 33 — 1291 1910 1255 1766 1632 2395 3409 3884 3826 3122 3487 4327 4968 4952 5623 5617 5411 5391 5142 6522 6168 6085 6742 7638 7943 7268 7692 7581 8627 8277 8448 8318 8813 8889 8549 9127 9399 9961 11605 11953 11313 11884 12850 12258 12571 13674 14408 14725 14199 14961 17182 18848 18823 18980 19818 19746 19721 19243 19780 20073 20759 21704 31177 21852 21986 21554 22078 22544 22984.

Nr. 34 — 816 932 2001 4007 5116 5501 5699 6363 6638 6092 7875 7356 8323 8902 8993 8140 8807 10793 11081 12606 13700 13149 14998 14330 14010 15507 16079 17930 18723 18784 19042 20354 20869 20551 22504.

Nr. 35 — 955 267 345 2126 2484 2871 2849 3995 3127 4061 5658 5189 7731 8684 8549 9223 9630 9768 10826 11642 13044 13777 13238 13603 14540 15289 17130 17838 17261 18355 18993 19808 20059 20650 22083.

Nr. 42 — 446 1467 2793 2906 3906 4871 5134 6964 7097 7428 7032 8103 9926 9380 10749 10645 10251 11885 11953 12628 13213 13277 13525 17439 17051 18123 19483 18702 19161 20990 20483 20526 20530 20016 21476 22339.

Nr. 46 — 68 476 804 1262 1283 2143 2107 2452 2823 2358 3795 3168 3639 4571 5312 5906 5797 6378 6069 7228 7368 7612 7721 8290 8616 8710 8866 8408 8379 9921 9984 9784 10400 11106 11578 11229 12660 12604 12947 13190 13015 13501 13047 14101 14162 14108 14173 15462 16739 16272 17872 18512 18512 18642 18143 19811 19695 19887 19854 19115 20150 20554 20088 20816 21917 21952 21589 21039 22918 22318.

Nr. 50 — 2977 2248 2327 2238 2564 2812 3706 3872 3447 3958 4780 4005 6539 7044 7453 7694 7789 7832 8979 8786 9628 11665 11498 12183 13649 13330 13088 13217 14641 16900 18980 18834 18747 20239 20097 21425 22320.

ŻYCIE GOSPODARCZE

345 miljonów zł. na roboty publiczne

W wykonaniu czteroletniego planu inwestycyjnego, opracowanego przez min. Kwiatkowskiego w roku bieżącym wydatkowane będzie na roboty publiczne 345 miljonów złotych.

W porównaniu z zatwierdzonym uprzednio przez ciało ustawodawcze planem inwestycyjnym na rok bieżący, ustalonym w wysokości około 225 milj. zł., w roku bieżącym zwiększenie wydatków z tytułu realizacji planu 4-letniego wyniesie około 120 milj. zł. Powiększenie tych wydatków odbywa się już od 1 lipca. Kwota jest wydatkowana na szereg doniosłych robót według ustalonego przez rząd planu.

Uruchomienie robót w szerszej niż co skali, niż to było przewidywane początkowo, powinno zapewnić sezonowe zatrudnienie większej liczbie bezrobotnych.

NOWY PLAN PRZYWOZU SUROWCÓW I PRZYDZIAŁU DEWIZ. Rada handlu zagranicznego samorządu gospodarczego rozpatrywała plan przywozu surowców i przydziału dewiz na przyszłe okresy, poczynając od IV kwartału rb. Plan przewiduje m. in. decentralizację wydawania pozwoleń przywozu, a mianowicie uruchomione kontyngenty mają być dzielone przez organizacje branżowe między członków, zaś zezwolenia przywozu udzielać mają terytorjalnie właściwe Izby przemysłowo-handlowe. Równocześnie z przydziałem kontyngentów ustalone byłyby przydziały dewiz. Ostateczne rozstrzygnięcie wymienionych kwestyj odłożono do najbliższego posiedzenia.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Motocykliści 11 państw w Wielkich Hajdukach.

Najsilniejszy klub motocyklowy w Polsce, znany z wzorowego przeprowadzenia zawodów motocyklowych w ub. r. Niemcy — Polska, Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego Chorzów, organizuje i w roku bież. zawody motocyklowe zakrojone na światową miarę. Będą to międzynarodowe wyścigi Dirt Track o Grand Prix Śląska na torze żużlowym stadjonu Ruchu w Wielkich Hajdukach w dniu 2 sierpnia br.

Zawodnicy z 11 państw europejskich zgłosili już definitywnie swój udział, dla tego też powyższe zawody zapowiadają się na skalę w Polsce dotychczas nie widzianą. Oprócz doskonałych Anglików i Niemców zobaczymy na stadjonie mistrza Polski Ruchu w dniu 2 sierpnia br., najlepszych zawodników Francji Włoch, Jugosławji, Węgier, Austrji, Rumunji, Danji, Szwecji oraz elitę polskich jeźdźców. Chcąc umożliwić wszystkim miłośnikom sportu motocyklowego w Polsce zobaczenia elity jeźdźców europejskich w walce o laur zwycięzcy, Klub motocyklowy Zw. strzeleckiego, zorganizował przedsprzedaż kart uczestnictwa i biletów na terenie całej Polski. Karty uczestnictwa wykupione w „Orbisie“ na Grand Prix Śląska upoważniają na podstawie rozporządzenia Min. komunikacji do 50 proc. indywidualnej zniżki kolejowej z dowolnej stacji kolejowej na terenie całego państwa, w jedną i drugą stronę. Oprócz tego zostaną jeszcze zorganizowane pociągi popularne z wszystkich większych miast Polski o czem nastąpią osobne zawiadomienia w prasie. Warto jeszcze podkreślić szanse jaką dają bilety wykupione w przedsprzedaży, gdyż dane bilety będą premjowane. Premje wynoszą do 300 zł. Zamknięcie przedsprzedaży na terenie całego państwa nastąpi tydzień przed zawodami a premjowanie biletów wykupionych w przedsprzedaży odbędzie się publicznie na stadjonie Ruchu w dniu zawodów o godzinie 10 rano. Cena biletów w przedsprzedaży: 1 — 1.50 — 2.50 — 4 zł.

W dniu zawodów: 1.50, — 2.00, — 3.00 — 5.00 zł. Komitet wyścigowy urzęduje codziennie w Chorzowie I przy ul. Ligota Górnicza 4, tel. 402-31 od godz. 14.

Wszelkich informacyj udziela również codziennie w godzinach przedpołudniowych architekt Chojnowski — Chorzów Magistrat.

Sokole zawody lekkoatletyczne w Czeladzi.

W sobotę, tj. jutro o godz. 16 odbędą się w Czeladzi na boisku miejskim zawody lekkoatletyczne juniorów pomiędzy „Sokołem“ z Siemianowic a „Sokołem“ Czeladź.

Przeprowadzone zostaną następujące konkurencje: **biegi:** 60 m., 100 m., 1500 m., sztafeta 4×100.

rzuty: dysk, oszczep i kula;

skoki: wdal. wzwyż i. o tyczce.

KRONIKA ZAWIERCIA

15 dzień strajku

W FABRYCE SZKŁA

W dniu dzisiejszym mija już 15-ty dzień, jak robotnicy fabryki szkła w Zawierciu okupują zakład.

Robotnicy nadal nie zgadzają się na żadną obniżkę płac.

Przebieg strajku spokojny.

Burza nad Zawierciem

PIORUN ZABIŁ CZŁOWIEKA

W ub. środę w godzinach popołudniowych przeszła nad Zawierciem i powiatem gwałtowna burza połączona z olbrzymią wichurą i grzmotami.

Burza wyrządziła ogromne szkody na polach i w ogrodach, przyczem najwięcej ucierpiały drzewa owocowe.

Największe szkody wyrządzone zostały w południowej stronie powiatu Zawierciańskiego.

Od pioruna wybuchło kilka drobnych pożarów na terenie powiatu. Podczas burzy w godzinach wieczornych piorun zabił w mieszkaniu, w Mrzygłodzie Stanisława Cholę.

× **RUCH W TAZ. w ZAWIERCIU.** — Wczoraj dyrekcja TAZ. w Zawierciu wywiesiła zawiadomienie na murach fabrycznych, że praca w oddziałach: przędzalni „A“ i „B“ i tkalni będzie prowadzona na 3 dni w tygodniu.

Z chwilą otrzymania większej ilości bawełny, praca w oddziale tym będzie prowadzona na 4 dni w tygodniu.

Dyrekcja prowadzi usilne starania w celu zwiększenia dni roboczych w tygodniu.

KRONIKA OLKUSZA

Burze z piorunami

W OLKUSZU I POWIECIE

Onegdaj przed wieczorem i wieczorem nad Olkuszem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. W niektórych okolicach powiatu spadł duży grad.

Kilka niżej położonych domków przy ul. Żuradzkiej w Olkuszu zalała woda, przyczem w kilku mieszkaniach woda sięgała po kostki i wyżej. Pioruny wznieciły w okolicy kilka pożarów.

W Sławniowie zmarł z przestrachu na udar serca 73-letni Herszlik Ryng w chwili, gdy piorun uderzył w sąsiedni budynek.

× **KOLONJA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.** Wczoraj przybyło do Olkusza na kolonje letnie z Niemiec 30 chłopców polskich. Pobyt chłopców w Olkuszu potrwa miesiąc.

× **ŚMIERĆ POD ZWALONĄ BELKĄ** W czasie budowy stodoły w Białym Kościele koło Ojcowa, spadająca belka przygniotła gospodarza, Jana Kowalskiego, łamiąc mu kręgosłup. Kowalski w kilka godzin później zmarł.

× **POMÓR ŚWIŃ W SKALE.** W Skale koło Ojcowa stwierdzono pomór świń, wskutek czego aż do odwołania targi na świnie w tej osadzie zostały wstrzymane.

× **ZŁODZIEJE POD KLUCZEM.** Kilka dni temu skradziono na szkodę Piotra Szklarskiego w Jerzmanowicach gm. Sułoszowa z mieszkania garderobę męską i damską, pościel itd. ogólnej wartości około 400 zł.

Sprawców tej kradzieży: Piotra Sarotę, Jana Ratonia z Jerzmanowic, oraz Jana Rogoża i Antoniego Rogoża z Przegini policja ujęła.

× **WYPADEK W FABRYCE.** W fabryce „Polmet“ (Lendera) w Olkuszu uległ onegdaj silnemu poparzeniu robotnik-żyd Zelig Safirsztejn podczas wybuchu benzyny przy nalewaniu do kwasu chemicznego. Safirsztejn ma poparzoną twarz, głowę i ręce. Przebywa on w szpitalu

Z CAŁEJ POLSKI

800-lecie WSI WIELKOPOLSKIEJ

Wieś Bralin znajdująca się w powiecie kępińskim, na pograniczu niemieckiem obchodzić będzie w niedzielę 12 bm. uroczystość 800-lecia swego istnienia. Na podstawie dokumentów stwierdzono, że założona ona została w r. 1136 i przez długie wieki odgrywała ona poważną rolę leżąc na trakcie handlowym Gdańsk — Poznań — Wrocław.

PREZES ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJ. ODZNACZONY LEGJĄ HONOROWĄ

Ambasador francuski p. Noel udekorował ociemniałego posła do sejmu Edwina Wagnera, prezesa zarządów głównych związku inwalidów wojennych i ociemniałych żołnierzy R. P. oficerskim krzyżem Legji Honorowej, nadanym mu przez prezydenta Lebruna. Poseł mjr. Wagner uległ kalectwu w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W r. 1919 mjr. Wagner dowodził jedną z kompanji Grupy Harcerskiej, która w dużej mierze składała się z ochotników z Zagłębia Dąbrowskiego.

WYTYCZANIE GRANICY POLSKO-ŁOTEWSKIEJ UKOŃCZONE

Komisja mieszana do ustalenia granicy polsko-łotewskiej zakończyła swe prace. Granica została już oznakowana i we wrześniu rb. będzie przyznana władzom administracyjnym obu państw.

ŻYDOWSKI PRZEMYTNIK WALUT.

Policja gdyńska zatrzymała na granicy polsko-gdańskiej niejakiego Chaima Stocha, kupca z Gdańska, który usiłował przemycić na teren wolnego miasta papiery wartościowe oraz większą sumę pieniędzy.

PRZEZNACZONEM MU BYŁO ZMARNOWAĆ PIĘĆ ISTNIEŃ

Parobek Hnat Kuczer ze wsi Cerowa w pow. złoczowskim wykopał w polu dużych rozmiarów pocisk armatni z czasów wojny światowej i przyniósł go do miejscowego kowala. W czasie roz(...) pracy pocisk eksplodował rozszarpując pięć osób oraz ciężko raniąc dwie, m. in. znalazcę pocisku Kuczera.

KATASTROFA SZYBOWCOWA

We wsi Jakubowice Murowane spadł onegdaj na drzewo z wysokości 30 mtr. szybowiec prowadzony przez ucznia 6 klasy gimnazjum lubelskiego Wincentego Szupka. Szupka ma pękniętą czaszkę, stan jego jest beznadziejny. Szybowiec doszczętnie rozbity.

WYRODNE DZIECI

Dzieci Hiny Hendlerowej ze Stanisławowa pragnąc jaknajprędzej odziedziczyć majątek po matce, od dłuższego czasu ją głodziły i znęcały się a ostatnio umieściły w piwnicy domu, gdzie dotkliwie pogryzły ją szczury. Po dwutygodniowej udręce Hendlerowa wydostała się z więzienia i złożyła doniesienie do prokuratora na swą córkę i dwóch synów.

ODCIĄŁ SOBIE JĘZYK WŁASNEMI ZĘBAMI

Osobliwy wypadek zdarzył się Ignacemu Lachowi murarzowi ze Złotej powiat Brzesko. Oto Lach spadł tak nieszczęśliwie z roweru, ze własnemi zębami odciął sobie język. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

PODJĄŁ SIĘ MORDERSTWA ZA 60 ZŁOTYCH

18-letni Oleka Kasym został aresztowany w Radkowcach pod Drohobyczem gdyż stwierdzono, że w nieludzki sposób zamordował on 4-miesięczne dziecko Marji Romaniuk z polecenia nieślubnego ojca tego dziecka, Iwana Kołodzieja, który miał mu za to zapłacić 60 zł. Kołodziej został również aresztowany.

Co znaczy lęk

przed „nieznanem"

Tragikomedja w stylu Boccacia rozegrała się w tych dniach w Amsterdamie. W urzędzie cywilnym na ratuszu zgromadziła się rodzina narzeczonej, świadkowie i liczni goście.

Wszyscy byli w komplecie, brak było tylko narzeczonego. Spoczątku sądzono, że spóźni się, potem wyrażono obawę, że może zdarzył się jakiś wypadek. Udano się do mieszkania narzeczonego. Dzwoniono, pukano do drzwi — bez skutku. Wezwano wreszcie ślusarza, który otworzył drzwi. W mieszkaniu ani żywego ducha.

W pokoju sypialnym wydało się komuś, że słyszy jakieś szmery dochodzące z szafy. Otwarto szafę i — o dziwo! — znaleziono w niej narzeczonego, nawpół omdlałego z braku powietrza. Zapytany, w jaki sposób znalazł się w tak dziwacznej sytuacji, odpowiedział, że w ostatniej chwili postanowił zrezygnować ze szczęścia, które miało go spotkać. Aby uchronić się jednak od poszukiwań, zamknął się sam w szafie.

Jaki był epilog spóźnionej rejterady — o tem kronika nie wspomina. Sądzić jednak można, iż był jednakowo przykry dla obu stron.

Z kulą w sercu można żyć

całemi latami

Na konferencji lekarzy wiedeńskich przedstawiono człowieka, który od 21 lat żył z kulą w sercu nic o tem nie wiedząc. Osobnik ów zgłosił się do lekarza w związku z lekkiem obrażeniem wewnętrznem, doznanem w czasie pracy. Prześwietlenie rentgenologiczne wykazało w tylnej ścianie lewej komory serca obecność kuli karabinowej. Jak się okazało osobnik ów został w 1915 roku raniony na froncie rosyjskim. Maleńka, ledwie widoczna blizna na lewej stronie klatki piersiowej wskazuje miejsce wejścia kuli. Po wyleczeniu w szpitalu osobnik nie odczuwał żadnych dolegliwości i nie przypuszczał nawet, że kula może tkwić w mięśniu sercowym. Sądził raczej, że utkwiła ona gdzieś w okolicy żeber.

W związku z tą wiadomością jedno z niemieckich czasopism lekarskich podaje, że w Niemczech żyje 300 uczestników wielkiej wojny z kulą w sercu, o czem większość z nich nawet nie wie. Rzecz znamienna, że osobnicy ci nie odczuwają w związku z tem żadnych dolegliwości, co pochodzi zapewne stąd, że pocisk karabinowy, wskutek rozgrzania sterylizuje się, to znaczy jest wolny od wszelkich zarazków. Już w średniowieczu zaobserwowano, że rany pochodzące od strzał łukowych, zakończonych żelaznym grotem, pozostawione same sobie goiły się łatwiej niż po interwencji lekarskiej, co jest tem bardziej zrozumiałe, wobec całkowitego braku w tym czasie środków odkażających. Przeciwnicy, znając tę właściwość strzał, często posługiwali się zatrutemi grotami, sprowadzającemi niechybną śmierć.

Jeżeli rana zadana przez pocisk w mięsień sercowy nie jest zbyt duża zabliźnia się stosunkowo łatwo. Organizm wytwarza nowe włókna, które „wiążą" pocisk tworząc dokoła niego jakby rodzaj kapsułki ochronnej i mięsień sercowy po krótkim czasie dostosowuje się do zmiennych warunków i pracuje zupełnie normalnie. Stwierdzono jednak, że ma to miejsce jedynie przy ruchach w lewej komorze serca, rany w prawej komorze są prawie zawsze śmiertelne.

CIEKAWOŚĆ

— Panie doktorze — pyta dama chirurga — od czego zaczyna się apendicites?

— Od „a", szanowna pani.

PRZYJA[illegible]

— O Lence nie mogę powiedzieć nic złego!

— M[illegible] wobec tego o kim innym...

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 10 LIPCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Zapomniane utwory sławnych kompozytorów. 12.55 Chwilka społeczna. 13.15 Opera i operetka (płyty). 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 „Miniatury muzyczne" w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 16.45 „Wewnętrzne prace POW do 1914—1915 r." odczyt. 17.00 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 17.20 Trio salonowe Polskiego Radja. 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 Wiadomości radjotechniczne. 18.10 Muzyka lekka. 18.35 Koncert reklamowy. 18.40 Wielki konkurs letni Polskiego Radja. 18.45 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert muzyki polskiej z Wawelu w Krakowie. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i chór mieszany pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. 21.00 Pogadanka aktualna. 21.05 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Joanna Paszkowska — alt i sekstet instrumentalny pod dyr. J. Gerta. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi.

Zwyczaje kukułcze

U KACZKI

Kukułka — „biedny ptak, co mu w piersiach serca brak" — jak mówi poetka, nie jest wśród ptaków zjawiskiem odosobnionem. Jak wykazały ostatnie badania ornitologiczne, na wodach Ameryki Południowej żyje pewien rodzaj kaczki czarnodziobej, która podkłada swe jajka nie tylko innym kaczkom, ale nawet ptakom gatunkowo zupełnie obcym, nie wyłączając nawet drapieżnych.

Małe po wykluciu się z jajka, o ile znajdują się w gniazdku obcego gatunkowo ptaka dziwnym instynktem wiedzione, opuszczają gniazdo i przyłączają się do pierwszego napotkanego stada młodych kacząt, unikając w ten sposób niechybnej zagłady.

Zbrodniarz ujęty i skazany

W 12 GODZIN PO NAPADZIE

Ten swoisty rekord ustanowiła policja i sąd angielski. O godz. 0.45 proboszcz w Brighton, znanem kąpielisku nadmorskiem, spłoszył złodzieja który zakradł się do plebanji. Proboszcz zapamiętał dokładnie rysopis włamywacza i podał go policji. Dyrekcja policji rozesłała do wszystkich posterunków czynnych na mieście i w okolicy, zaopatrzonych w krótkofalowe stacje nadawczo-odbiorcze, radjogram z dokładnym opisem przestępcy.

O godz. 1.15, a więc w pół godziny później, przestępca został ujęty. Ponieważ nazajutrz kończyła się sesja izby karnej, która zbiera się w Brighton co kwartał, policja przez całą noc opracowywała akta sprawy i nazajutrz rano wraz z przestępcą przesłało je do sądu.

Nazajutrz o godz. 11 przestępca skazany został na trzy lata więzienia.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

55

Zaległa cisza. Sonia zastanawiała się nad tem skąd płynie ten brak zaufania. Ponieważ lotnik siedział nadal zupełnie niewzruszony, podjęła lodowatym głosem:

— Chyba sam się już domyśliłeś, że A. D. Gesellschaft jest fabryką, która wyrabia fosgen. Wyrób tego gazu wymaga produktów potrzebnych tak że do fabrykacji tanich mydeł i perfumerji. Dlatego też nasze wyczyny pokrywamy szyldem perfumeryjnym.

„Mija właśnie miesiąc od chwili, kiedy doszliśmy do posiadania odpowiedniej ilości fosgenu. Wówczas wynajęliśmy stary frachtowiec od pewnego przemytnika. Zwolniliśmy całą załogę i zaangażowaliśmy wypróbowanych przyjaciół.

„Do magazynów załadowaliśmy tuzin balonów. „Frida" — tak się nazywał nasz okręt — miała zatrzymać się na jakiemś odludnem miejscu na wybrzeżu rosyjskiem, poczem nasi ludzie mieli przedostać się do Moskwy i tam dokonać swego dzieła zagłady światowej. Pomoc na miejscu mieliśmy także zapewnioną...

„Niestety los zrządził inaczej. Nasz frachtowiec stał się łupem potwornej katastrofy, której dokładnych przyczyn do dziś dnia jeszcze nie znamy. Prawdopodobnie fosgen zaczął się ulatniać z jednego z balonów i cała załoga zginęła, zatruta straszliwym gazem.

„Odtąd frachtowiec zaczął wędrować po morzu, niosąc strach i śmierć. Dzięki niemu odgrzebano starą legendę o „Okręcie-Widmie".

„Sergjusz i ja zostaliśmy wysłani do Gdańska aby tam odbierać iskrowe telegramy, jakie „Frida" miała nam przekazywać dla uspokojenia organizacji co do jej losów.

„Niestety! Mijały dni za dniami, a my nie mieliśmy żadnej wiadomości. Niepokój nasz wzrósł niepomiernie, gdy po mieście rozeszła się pogłoska o zaginięciu trzech kutrów.

„Sergjusz natychmiast przeczuł tragiczną rzeczywistość: okręt o zatrutym oddechu, siejący spustoszenie dokoła!...

„W jaki sposób mogliśmy to sprawdzić? Wiesz doskonale, jakiego użyliśmy podstępu!... Poprosilam cię wówczas, abyś wyjaśnił tajemnicę okrętu śmierci... Twój lot, sprawozdanie i dziwny niepokój utwierdziły nas w przekonaniu, że Sergjusz niestety był dobrym prorokiem...

„A więc katastrofa była podwójna. Po pierwsze nie udało się nam przedsięwzięcie, powodując zadomiar śmierć naszych dzielnych towarzyszy, a poza tem, co było może jeszcze gorsze, „Okręt-Widmo" mógł w każdej chwili dostać się w posiadanie innego okrętu, wzbudzić zaciekawienie całego świata i stać się przyczyną naszej zguby. Gdyby spisek wykryto, nigdy już nie moglibyśmy powtórzyć naszego planu!

„Sergjusz postanowił za wszelką cenę zniszczyć ten kompromitujący dowód. „Pożyczył" sobie wtedy twego samolotu, i unosząc z sobą trzy bomby, wykonane w ogromnym pośpiechu przez nasze laboratorja, poleciał na poszukiwanie frachtowca.

„Prawdopodobnie zniszczył go, bo od tego czasu już żaden kuter nie zaginął, i nikt nie widział już „Fridy" na Bałtyku.

„Ale Sergjusz padł ofiarą swego bohaterstwa. Czy miał defekt silnika, czy też może zbytnio zbliżył się do okrętu, i mając mniej szczęścia od ciebie, stracił przytomność, a wraz z nią wszelką kontrolę nad aparatem?... Nie wiem. W każdym razie jedna rzecz jest pewna. Serjusz zniknął... Nie odnaleziono ani jego ciała, ani szczątków samolotu. Wszystko wskazywało na to, że zginął na posterunku.

Długo powstrzymywane łkanie wstrząsnęło teraz piersią Soni. Załamała ręce i podniosła na młodzieńca przerażone oczy, z których płynęły perliste łzy.

(D. c. n.)

W zależności od naszego nastroju

funkcjonuje układ trawienny

Stare wierzenie ludowe widzi oddawna związek pomiędzy afektami duchowemi człowieka a funkcją woreczka żółciowego. Wierzenie to sprawdził pewien lekarz, który wprawiwszy pacjenta w stan hipnotyczny, zapuścił mu do dwunastnicy sondę i następnie sugerował mu rozmaite wzruszenia. Przy pomocy sondy mógł równocześnie stwierdzić, ile żółci się przy tem do dwunastnicy wydzieliło.

Otóż okazało się, że radość, smutek i strach wzmagają wydzielanie się żółci.

Natomiast przy gniewie wydzielanie żółci prawie zupełnie ustało. Świadczy to w każdym razie dobitnie, że uczucia wpływają wyraźnie na produkcję żółci a tem samem na proces trawienia, ten zaś oddziałuje na całkowity stan organizmu.

Dziesięć godzin spędzone

wśród gromady rekinów

Tygrys wód morskich, jak określają rekina, nie jest widocznie tak straszny, skoro pewien pasażer statku niemieckiego, który przy wyjeździe z zatoki adeńskiej, w bliżej niewyjaśniony sposób wpadł do morza i mógł przebywać 10 godzin otoczony rekinami. Szeroko o wypadku tym rozpisywały się gazety angielskie i amerykańskie. Wyłowiony w 10 godzin po tragicznym wypadku przez przejeżdżający statek angielski, uratowany pasażer podkreślił niezwykłą „pokojowość" rekinów, których stado, bawiące się w pobliżu miejsca wypadku, nie zwróciło na pasażera najmniejszej uwagi. Pasażer śledził każdy ruch rekinów, sam starając się nie poruszać.

I w tem bodajże należy szukać przyczyny jego ocalenia. Jak stwierdzają różni podróżnicy mórz południowych, rekiny rzucają się przeważnie na przedmioty ruchome, natomiast widok przedmiotu nieruchomego napawa je jakby obawą. Krążą one dokoła niego nie ośmielając się zbytnio przybliżać. Znany amerykański badacz fauny morskiej William Beebe opisuje w jednem ze swych dzieł, że w czasie jednej z swoich wypraw nankowych na wyspach koralowych morza Karaibskiego, zwanego przez żeglarzy „rajem rekinów", został otoczony przez żarłoczne bestje. — Byłem ubrany jedynie w hełm nurkowy, bez skafandra — pisze Beebe. Zajęty badaniem skał koralowych, nie zauważyłem stada rekinów, które przypłynęło krótko po mojem opuszczeniu się do wody. Wśród stada było kilka okazów dochodzących do 3 m. długości. Potwory morskie pływały cały czas dokoła niego w dość znacznem oddaleniu, łowiąc przeróżne drobniejsze żyjątka morskie i odpadki. Beebe nazywa rekiny „leniwemi i niezręcznemi tchórzami". Jest to nowy zupełnie pogląd na istotę tych osławionych bestyj, których krwiożerczość, według ogólnie przyjętej opinji, nie ustępuje krwiożerczości króla dżungli indyjskich.

Przepowiednie pogody

ODSTRASZAJĄ GOŚCI.

Związek hotelarzy i restauratorów na Słowaczyźnie wystąpił do władz z memorjałem, w którym domaga się zaprzestania ogłaszania w prasie i przez radjo przepowiedni o pogodzie, twierdząc, że komunikaty meteorologiczne wpływają bardzo ujemnie na frekwencję turystów i odstraszają ludzi od przedsiębrania wycieczek i podróży. Idąc po linji życzeń hotelarzy należałoby również zabronić wyrabiania barometrów i termometrów. Jedne wskazują także jakiej pogody można oczekiwać, a drugie wskazują temperaturę. Mogą więc wpływać na frekwencję turystów.

ZE ŚWIATA FILMU

Pewna warszawska aktorka filmowa słynie z zarozumiałości i blagierskich inklinacyj.

— Czy wiesz — zwierza się niedawno jednej ze swoich koleżanek — niedawno proponowano mi pięć tysięcy dolarów za wyjazd do Hollywood.

— Propozycja pochodziła prawdopodobnie od filmowców warszawskich, prawda? — pyta koleżanka zaszczycona tem zwierzeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PORTLAND-CEMENT
„Saturn" Biuro Sprzedaży S. Unierzyski — Wojkowice - Komorne, Sobieskiego 80, telef. Będzin 609. Dostawa własnemi końmi. 3764

TAPCZAN
duży do sprzedania Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 8968

BERNARDY
trzechmiesięczne sprzedaje hodowla ALKIEI z rodowodem — Bydgoszcz, Leszczyńskiego 32. 4682

LETNISKA

ZAKOPANE
pensjonat Borek Jagiellońska, blisko plaża, zarząd — właścicieli Szczęsnych, w pokojach bieżąca woda ciepła i zimna, duży ogród, ceny umiarkowane 3940

ZAKOPANE
— Bystre pensjonat „Krakus" z utrzymaniem zł. 4.50 Rodzinom wycieczkom, zniżki. 3938

ZAKOPANE
Kościelisko. Najtaniej najlepiej, najprzyjemniej w „Witalji". Klimatyczne 5 złotych 4630

ŻEGIESTÓW
Pensjonat „Bagatela" pokoje słoneczne, własna plaża, dobre utrzymanie. — Ceny najniższe. 4631

LANCKORONA
— „Miła" Kulpińskiej, śliczne położenie, wysoko, las, słońce, rozrywki — kuchnia doskonała. — Ceny od zł. 3.50. 4529

RABKA - ZDRÓJ
Pierackiego 345. Duże pokoje do wynajęcia — 25 zł., bez pościeli, ewentualnie wikt bardzo dobry i obfity — 3 zł „Murzyn" 4628

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIEL(KA)
do konwersacji języka niemieckiego potrzebny. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Niemiecki". 4023

LOKALE

POSZUKUJE
3 — 4 pokoje z kuchnią z wygodami w Będzinie lub Pogoni. Oferty z warunkami składać: Filja Będzin, pod „Trzy pokoje" 4028

Reklama jest dźwignią handlu!

SKLEP
narożny centrum z mieszkaniem wynajmie gospodarz. M. Dąbrówka śl. Piłsudskiego 2. 4011

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie — Stanisław Blaskiewicz 4040

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie. — Stanisław Błaszkiewicz 4027

POSADY i PRACE

NOWOŚĆ:
Agenci książkowi! Poważny koncern wydawniczy sp. akc. przyjmie kilku solidnych, wymownych, inteligentnych agentów — agentek do pracy stałej. Prowizja płatna zgóry, zarobek miesięcznie zł. 1000. Oferty: Łódź, Cegielniana 82, „Wydawnictwo". 4633

W KAŻDEM MIEŚCIE
poszukujemy inkasentów z gwarancjami. — Warszawa. Wspólna 20—5. 4684

Różne

POZDROWIENIA
dla miłej, kochanej i nigdy niezapomnianej Dąbrowiczanki Sem. 4034

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI